№ 33—A. Łódź, Sobota, 14 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 35 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Komisarz Wyborczy do Sejmu Ustawodawczego

na okręg, obejmujący miasto Łódź, podaje do publicznej wiadomości, że urzędować będzie codziennie między 11 a 2 w biurze Głównej Komisji Wyborczej przy ulicy Sienkiewicza nr. 3.

1705—2

Wybory do Sejmu Ustawodawczego.

W myśl art. 16 ordynacji wyborczej podajemy do wiadomości, że Główną Komisję Wyborczą na powiaty łódzki, łaski i brzeziński stanowią: przewodniczący Tadeusz Kamieński, jego zastępca Adam Stanisławski, członkowie: z wyboru Rady Miejskiej w Łodzi: Zygmunt Meissner, jego zastępca Gerszon Praszkier, z wyboru wójtów: Teodor Meissner i Franciszek Walecki, ich zastępcy Piotr Gwiazdowski i Ignacy Plocek. Biuro tej Głównej Komisji, jak również biuro Komisarza Wyborczego na powiaty Łódzki, Łaski i Brzeziński mieszczą się w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3. Kancelarja czynna codziennie od g. 9 do 2 i od 3 do 6 godz. po poł. Przewodniczący Głównej Komisji przyjmuje od g. 3 do 5 po poł. codziennie. Komisarz Wyborczy codziennie od 9 do 11 rano w biurze, oraz od 5 do 7 wiecz. we własnem mieszkaniu przy ul. Dzielnej 16.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej na okręg obejmujący p. Łódzki, Łaski i Brzeziński
Tadeusz Kamieński.

Komisarz Wyborczy na p. Łódzki, Łaski i Brzeziński
Jan Golkontt.

PRZEPISY
o organizacji milicji ludowej.

§ 1.

Dla ochrony i zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi, oraz walki z wszelkiemi przejawami bezładu społecznego, dla przeprowadzenia zarządzeń władz państwowych, tymczasowy rząd Republiki Ludowej powołuje do życia milicję ludową, wykonawczą siłę wojskowo zorganizowaną, zależną bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych.

W ministerjum spraw wewnętrznych tworzy się wydział milicji ludowej.

Techniczne kierownictwo milicji ludowej obejmuje komenda główna milicji ludowej, wyznaczona przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z naczelnem dowództwem.

§ 2.

Milicja ludowa obejmuje pieczę nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w kraju, współdziała w razie potrzeby z zależnemi od ciał samorządnych milicjami miejskiemi i powiatowemi, do których należy przedewszystkiem spełnianie zadań policji miejscowej. Stosunki wzajemne milicji ludowej do wojska i milicji miejskiej oraz powiatowej określą specjalne przepisy i postanowienia.

§ 3.

Kraj podzielony jest na okręgi milicji ludowej, dostosowane do podziału administracyjnego. Na czele okręgów stoją komendanci okręgowi milicji ludowej, wyznaczeni przez komendę główną i zatwierdzeni przez ministra spraw wewnętrznych. Komendanci okręgowi wyznaczają w porozumieniu z komisarzami rządu—komendantów powiatowych milicji ludowej.

§ 4.

Milicja ludowa jest formacją o charakterze wojskowym, jednolicie umundurowaną, uzbrojoną, w zasadzie skoszarowaną i pozostającą na żołdzie.

Oddziały milicji ludowej dyslokowane są w miastach i powiatach Republiki Polskiej.

Zmiana dyslokacji w granicach powiatów i okręgów następuje na zarządzenie komend powiatowych, względnie okręgowych, w porozumieniu z odnośnemi władzami administracyjnemi; przerzucenie z jednego okręgu do drugiego następuje na zarządzenie komendy głównej zaaprobowane przez ministra spraw wewnętrznych.

§ 5.

Formowanie i skompletowanie milicji ludowej przeprowadzi wydział milicji ludowej przez założenie biur werbunkowych i odnośne komendy.

Każdy członek milicji ludowej winien mieć odpowiednie kwalifikacje fizyczne i moralne.

Członków milicji ludowej obowiązuje przyjęcie i podpisanie odpowiedniej deklaracji, zobowiązującej do obrony porządku i ładu w polskiej Republice Ludowej.

§ 6.

Milicji ludowej dozwala się ćwiczyć zgłaszających się ponad normę ochotników. Broń, jedynie na czas ćwiczeń, dostarcza milicja ludowa.

§ 7.

Przy przystąpieniu do formowania milicji ludowej rozwiązuje się wszystkie dotychczasowe samorzutnie zorganizowane ochotnicze formacje straży, obron i milicji obywatelskich. Przepis ten nie rozciąga się na milicję ciał samorządnych miejskich i powiatowych.

Członkowie rozwiązanych formacji znajdą miejsce w szeregach wojska, milicji ludowej lub milicji ciał samorządnych.

§ 8.

Wykonanie niniejszego dekretu i oznaczenie terminu rozwiązania istniejących milicji ochotniczych w poszczególnych miejscowościach porucza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Naczelnik Państwa
(—) J. Piłsudski

Prezydent ministrów
(—) J. Moraczewski.

Minister spraw wewnętrznych
(—) Thugutt.

Warszawa, 5 grudnia 1918 r.

Pisarze polscy
do pisarzów czeskich, słowackich, słowieńskich, serbskich i chorwackich.

W otchłań tej strasznej wojny, w której ziemia przez cztery lata drżała bardziej wstrząsana hukiem armat, niż rykiem piorunów najbuczliwszego orkanu; w której ogień zbrodniczo podpalonych nienawiści międzynarodowych gaszono większym wylewem krwi, niż jej wytoczyły w Europie najeźdźcze hordy ludów dzikich; w której rozbójnicza chciwość podboju więcej pochłonęła istnień ludzkich, niż ich zniszczyła kiedykolwiek najsroższa zaraza morowa; w otchłań tej wojny trzy rozbiorowe sępy Polski rzuciły setki tysięcy jej dzieci ze zgwałconą wolą i zakneblowanemi ustami.

Polacy walczyć musieli nie tylko łącznie z tymi, których nienawidzili, ale przeciwko tym, których kochali jako swych braci lub szanowali jako swych obrońców, a w tej podwójnej męce nie mogli nawet głośno żalić się na to zniewolenie ich do Kainowych mordów. Tyrani nie poprzestają nigdy na gwałceniu swych ofiar, oni nadto usiłują je zniepráwić. Ci zniepráwieni, w zgodzie z nimi a w niezgodzie ze swoim obezwładnionym i oniemionym narodem, posyłali w świat okrzyki niewolnicze, hasła obłędne, słowa bluźniercze, mianując je głosem narodu polskiego.

Tymczasem on, niezbłąkany wiarołomnemi obietnicami, pamiętny doznanych krzywd, zapatrzony w świt swego niepodległego zmartwychwstania milczał i dopiero teraz, gdy jego ciemięzcy legli powaleni powszechną zgrozą i dziejową sprawiedliwością jako winowajcy i pokutnicy, zaczęli mówić. I oto w pierwszych wyrazach tej szczerej mowy odzywa się przez nas, pisarzów polskich, do was, pisarze słowiańscy i przesyła wam uczucia otwartego serca.

Najbardziej ukochany i uczczony nasz wieszcz, najwierniejszy tłumacz duszy polskiej, w wykładach swoich, będących jak gdyby herbarzem plemion słowiańskich, powiedział, że naród, który najwięcej wycierpiał, jest najlepiej przygotowany do przyjęcia ważnych objawień. Wielkim męczennikiem był przez półtora wieku nasz, ciężki krzyż męczeństwa dźwigały również wasze.

My i wy przeto jesteśmy braćmi nietylko z krwi, ale i z cierpienia, które naciągnęło w duszach narodów naszych tak podobne i zgodnie nastrojone struny, że one potrącając się wzajemnie swojemi drgnieniami, odpowiadają sobie harmonijnym oddźwiękiem. Gdy więc dziś runęła w gruzy ta zmurszała budowa starego świata, która była naszem i waszem więzieniem, gdy pękły te ogniwa tyranji, które były naszemi i waszemi kajdanami, gdy w jęku ginących ofiar tej strasznej wojny wydarł się błagalny i rozkazujący krzyk o wolność ludzi i ludów, nasze uwrażliwione cierpieniem narody zrozumiały go najlepiej i odczuwały go najgłębiej. W tej uroczystej chwili naszego wspólnego święta pozdrawiamy was miłością braterstwa, pozdrawiamy nadzieją przyjacielskiego spółżycia i spółdziałania, pozdrawiamy życzeniem, ażeby to błogosławione słońce szczęśliwej przyszłości, które dotychczas przedzierało się tylko blademi i wązkiemi smużkami przez szczeliny ścian naszej i waszej niewoli, oświecało wszystkimi promieniami nasze i wasze życie.

Stefan Barszczewski, Zygmunt Bartkiewicz, Joachim Bartoszewicz, Wacław Berent, Władysław Bukowiński, Teodor Jeske-Choiński, Piotr Choynowski, Zdzisław Dębicki, Kazimierz Ereuberg, Feliks L. Fryze, Kazimierz Gliński, Wiktor Gomulicki, Bolesław Gorczyński, Artur Górski, Ignacy Grabowski, Dyonizy Henkiel, Józef Hłasko, Władysław Jabłonowski, Józef Jankowski, Stefan Kiedrzyński, Władysław Kłyszewski, J. K. Kochanowski, Władysław Korotyński, Bolesław Koskowski, Aleksander Kraushar, Adam Antoni Kryński, Remigjusz Kwiatkowski, Antoni Lan-

ge, Jan Lemański, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Erazm Majewski, Ignacy Matuszewski, Przemysław Mączewski, Stanisław Milaszewski, Andrzej Niemojewski, Witold Noskowski, Adolf Nowaczyński, Adam Nowicki, Konrad Olchowicz, Artur Oppman (Or ot), Włodzimierz Perzyński, Stanisław Pieńkowski, Zenon Przesmycki (Miriam), Władysław Rabski, Henryk Raduszewski, Władysław St. Reymont, Adam Grzymała-Siedlecki, Władysław Smoleński, Leopold Staff, Julian Adolf Święcicki, Aleksander Świętochowski, Antoni Sygietyński, Stanisław Szczutowski, Adam Szelągowski, Zygmunt Wasilewski, Bohdan Wasiutyński, Józef Weyssenhoff, Ludwik Włodek.

Ostatnia mowa hr. Czernina.

Austrja w maju 1917 roku zgodziła się na przyłączenie Polski do Niemiec.

Były austrjacki minister spraw zagran. hr. Czernin wygłosił mowę wobec polityków i dziennikarzy. Mówił o swej polityce w czasie wojny światowej. Stwierdził on, że Austro-Węgry nie otrzymały nigdy propozycji pokojowej od ententy. Wprawdzie kilkakrotnie nawiązywano kontakt między przedstawicielami ententy i Austro-Węgier, jednak te zbliżenia nigdy nie doprowadziły nigdy do sprecyzowania warunków pokojowych.

Czernin przyznaje się otwarcie, że nigdy nie byłby zawarł pokoju odrębnego. Natomiast kilkakrotnie chciał zaproponować hr. Czernin ces. Karolowi zamianowanie na jego miejsce osoby, któraby widziała warunki pomyślności dla państwa w oddzieleniu się od Niemiec — lecz za każdym razem zaniechał tego planu, ponieważ jego zdaniem pokój odrębny był fizyczną niemożebnością. Niemcy w takim wypadku, kiedy o tem przekonano się przy sposobności separatystycznego kroku Andrassyego, wysłałyby natychmiast kilka dywizji do Czech i Tyrolu, aby Austro-Węgrom zgotować taki los, jaki zgotowały Rumunji.

Następnie przedstawił Czernin trudności, jakie nastręczała druga droga: mianowicie zawarcie pokoju wspólnie z Niemcami. Austrja była zupełnie zależną od Niemiec pod względem militarnym i finansowym, jakoteż z powodu zupełnej dezorganizacji na polu wyżywienia. Zawsze było położenie takie, że w pomyślnej sytuacji wojskowej, mogliśmy zaproponować pokój, który byłby wprawdzie połączony ze znacznemi ofiarami, ale przynajmniej można było mieć nadzieję, że nieprzyjaciele byliby go przyjęli. Ponieważ sukcesy niemieckiej broni były świetne, tem trudniej było Niemcy przekonać o potrzebie polityki zrzeczenia się.

Przyszłość to pokaże, jakich nadludzkich wysiłków nie szczędziła Austrja, aby skłonić Niemcy do ustępliwości. Jeżeli te wszystkie usiłowania się nie powiodły, to winy tego nie ponosi naród niemiecki, ani też cesarz niemiecki — zdaniem Czernina — lecz kierujący mężowie wojskowi w Niemczech, przedewszystkiem Ludendorff.

Następnie odczytał Czernin

exposé, które w kwietniu 1917 r. przedłożył ces. Karolowi.

Cesarz Karol przesłał to expose ces. Wilhelmowi z uwagą, że podziela zapatrywanie Czernina. W tem expose wywodził Czernin, że w lecie lub w jesieni 1917 r. należy zakończyć wojnę ze względu wyczerpania się surowców do sporządzania amunicji, na zupełne wyczerpanie materjału ludzkiego, oraz na ponure zwątpienie w szerokich kołach ludności z powodu złego odżywiania się. Wobec ententy należy wystąpić z propozycją pokojową w chwili, kiedy ona jeszcze nie będzie sobie zupełnie dobrze zdawała sprawy z wyczerpania się sił mocarstw centralnych. Dalej wskazał Czernin w swojem expose na grożące niebezpieczeństwo rewolucji.

Na polecenie cesarza Karola zawiadomił hr. Czernin miarodajne czynniki w Berlinie, że

Niemcy nie mogą liczyć na Austrję poza jesień 1917 r.

i spełniał do ostatniej chwili obowiązek, aby starał się uniknąć katastrofy Austrji.

Na to expose, datowane z 12 grudnia 1917 nadeszła w dniu 9 maja odpowiedź, w której rząd niemiecki ponownie wyraził całkowite zaufanie w udanie się wojny łodziami podwodnemi, oraz w zasadzie zgodził się na uczynienie kroku pokojowego, jednakże ostrzegał przed krokami, któreby mogły być tłumaczone jako słabość. O terytorjalnych ofiarach Niemiec nie można myśleć.

Austro-Węgry nie ograniczyły się do samych tylko słów: oświadczyły w Berlinie w maju r. 1917, że są

gotowe połączyć Galicję z Polską, jako też zgodzić się na przyłączenie Polski do Niemiec

uczynić wszystko, aby ułatwić Niemcom zawarcie pokoju na podstawie terytorjalnych ustępstw na zachodzie.

Austro-Węgry spotkały się z „non possumus" i z odpowiedzią Niemiec, że terytorjalne koncesje na rzecz Francji są wykluczone.

Dalej mówił hr. Czernin o swoich zabiegach celem przeprowadzenia w parlamencie niemieckim znanej rezolucji pokojowej i o toku

rokowań w Brześciu litewskim,

gdzie zasada bez aneksji byłaby się utrzymała, gdyby ententa była wówczas gotowa do zawarcia ogólnego pokoju. Byliśmy — mówił Czernin — w Brześciu litewskim w zupełności zależni od delegatów niemieckich, a to ze względu na opłakane stosunki wyżywienia.

Wobec Niemiec nie można było wygrać myśli zawarcia przez Austro-Węgry odrębnego pokoju z Rosją, ponieważ to zagroziłoby utratą pomocy żywnościowej z Niemiec, tembardziej, że przedstawiciel niemieckiej naczelnej komendy armji wówczas oświadczył, że jest mu wszystko jedno, czy Austro-Węgry zawrą pokój czy też nie, gdyż Niemcy na każdy sposób pomaszerują na Petersburg, jeżeli rząd rosyjski nie ustąpi.

Kompromis zadzierzgnięty w Brześciu Litewskim rozbił się z tego powodu, ponieważ hr. Czernin został przez niemieckie kierownictwo armji zmuszony do szybkiego postępowania.

Ludendorff oświadczył, że rokowania z Rosją mają być zakończone do trzech dni.

Wkrótce też przyjęto w Berlinie radjotelegram rosyjski, który miał na celu zrewolucjonizowanie armji niemieckiej i Kühlmann otrzymał polecenie, aby nie ustąpił od dotychczasowych żądań, oraz o zażądanie dodatkowo odstąpienia terenów obsadzonych w Inflantach i Estonji.

Dalej wskazał Czernin, że w czasie

rokowań bukaresztańskich

aspiracje węgierskie najwięcej mu sprawiały trudności w dojściu do pokoju porozumiewawczego, do którego zmierzał.

Z pod „okupacji ukraińskiej".

„Ziemia Przemyska" z udzielonego jej przez generała Bijaka sprawozdania o stanie rzeczy w powiatach przez Ukraińców okupowanych, podaje następujące szczegóły:

Borysław.

Rządy wojskowe, stan wyjątkowy: wieczorem chodzić nie wolno; przekraczający bez różnicy stanu otrzymuje 15 kijów. Na restauratorów nakłada się grzywny w wysokości 2,000 kor. bez powodu. Komendantem miasta, w randze kapitana, jest dawny sierżant rachunkowy, Tustanowski; cywilny zarząd w rękach komiwojażera. Komendę dworca objął były kapral, dziś podporucznik, Batycki. Praca w kopalniach w 70 proc. ustała; więcej niż połowa robotników, wyjechała na zachód. Zarząd gminy oddano Rusinom, a to w Borysławiu Sawykowi, w Tustanowicach inż. Filipowi Lewickiemu, który jednak zaraz umknął do Wiednia. Dnia 24 z. m. oświadczyła komenda, że ma czarną listę i zaczęło się internowanie oraz wywożenie wybitniejszych obywateli. Między Polakami rozgoryczenie, że zachód nie przychodzi z pomocą. W okolicy wojowniczo występuje wieś Podbuż.

Drohobycz.

Komendantem sotnyk (kapit.) Ukarma, austrjacki oberleutnant, starostą adwokat Horbaczewski, naczelnikiem Rady narodowej poseł Wityk (według komunikatu lwowskiej komendy miał poledz wraz z bratem. Red.) Urzędników polskich zastąpiono Ukraińcami bez wyboru i kwalifikacji. Dyrektorem największej rafinerji ustanowiono sędziego Kobryna. Brak węgla u ludności. W Drohobyczu bawią dotąd byli komendat okręgu major Roblek i por. Guttman, niemcy, którzy wydali broń Ukraińcom. Polacy, grabieni, więzieni i bici, z goryczą myślą o bezczynności zachodu. Chłopi ukraińscy rąbią lasy rządowe i pańskie.

Stryj.

Magazyny i kasy zabrano; odbywa się asenterunek przemocą. Żołnierze niekarni, służą pełnią niechętnie; wieś nie wie, czy musi dać rekruta, czy może nie dać. Między Stryjem a Drohobyczem kursują pociągi, opalane drzewem; wskutek tego stają często w szczerem polu. Przeważnie idą pociągi na wschód, a rzadko i prawie puste wracają. W pociągach brudno, wszystko połamane i potłuczone; wozy przeważnie ciężarowe. W ruchu kolejowym widać zupełny brak organizacji.

Sambor.

W Dubianach-Kranzbergu posterunek przeprowadzał rekrutację. Na przedmieściu Sambora liczne patrole i ciągłe rewizje papierów. Hotel cały zajęty był przez oficerów, przeważnie młodzików, którzy piją, śpiewają i bawią się po mieście, strzelając z karabinów do ludzi.

Dnia 27 z. m. p. Wójcicki i kilku gimnazjalistów na odgłos bliskich strzałów armatnich rozbroiło komendę ukraińską. Wieczorem aresztowano brata jednego z tych gimnazjalistów, a dom zniszczono granatami ręcznymi. Wieś wszędzie apatyczna; rozogniono tylko miasta i wojsko.

„Kurjer Lwowski" donosi, że w Podhajcach żołnierze ukraińscy zrabowali wszystkie sklepy i urządzili pogrom żydów.

Masowa rzeź jeńców polskich.

—z—

Od kolejarzy, którym udało się uciec ze wschodniej Galicji, zajętej przez rusinów, krakowski „Kurjer codzienny" otrzymuje następujące informacje.

Dnia 28-go z. m. oddziały 16 i 2 pułku piechoty, wracające z frontu, złożone w większości z polaków, zatrzymały się w Mikulińcach i rozłożyły obóz około pałacu hr. Reyowej. Bandy ruskie, złożone z hajdamaków i chłopów, otoczyły szczelnym pierścieniem obozowisko polskie. Wywiązała się bitwa, która trwała do wieczora. Polaków było 2 tysiące, rusinów kilkakrotnie więcej. Nad wieczorem polacy wywiesili białą chorągiew, na znak poddania się. Mimo to rusini nie zaprzestali ognia. Wtedy polacy wysłali chorążego z białą chorągwią. Oficer ruski zastrzelił jednak parlamentarjusza, poczem rusini zdobyli obóz polski, a żołnierzy, wziętych do niewoli, w haniebny sposób wymordowali.

Przy życiu zostało zaledwie około 700 jeńców.

W tym czasie horda ruska wpadła do pałacu hr. Reyowej, gdzie leżało 6 rannych oficerów. Oficerów tych rusini zarżnęli nożami, a hr. Reyową, której zarzucono współdziałanie z wojskiem polskiem, boso, w bieliźnie wypędzono na dziedziniec, a następnie zamknięto w stajni na 48 godzin, bez jedzenia, poczem odwieziono ją do Tarnopola. Majątek doszczętnie zrabowano.

Rozbestwieni rusini rozpoczęli szereg gwałtów w stosunku do ludności polskiej. Proboszcza polskiego ks. Welsa, staruszka 60-letniego, wywlekli z domu, znęcali się nad nim, bili go i oplwali. Tak samo rzucono się na mieszkanie lekarza d-ra Brudzińskiego, leżącego ze złamaną nogą w łóżku, jego samego wyrzucono na dziedziniec a mieszkanie splądrowano. Również zrabowano mieszkanie notarjusza d-ra Gologórskiego. Kościół w Mikulińcach zrabowano i przemieniono na cerkiew.

Następnie „władze" ruskie przeprowadziły rewizję za bronią w domach polskich, przyczem doszczętnie je obrabowano. Ponieważ pod pałacem leżały stosy polskich trupów, spędzono ludność polską i kazano je grzebać, przedtem jednak obrabowano je doszczętnie, zdzierając z zabitych nawet koszule. Po dokonaniu tych wszystkich gwałtów rusini wyewakuowali ludność polską w stronę Kołomyi. Wywieziono nawet chłopców 14 letnich.

Jak się obchodzą rusini z jeńcami wziętymi do niewoli, ilustruje wymownie fakt następujący: Przy przewożeniu owych 700 polskich jeńców na stacji w Berezowicy wyciągnięto z wagonu 5 polaków, bito ich nahajkami do krwi, a następnie kazano im uciekać. Gdy się okrwawieni podnieśli z ziemi i poczęli biedz, zabito ich wystrzałami z karabinów.

—x—

Żądania czechów i interesy polskie.

—v—

Żądania czechów zmierzają do zagarnięcia Śląska Cieszyńskiego, Słowaczyzny, oraz ustanowienia bezpośredniej granicy pomiędzy państwem czeskiem a Rosją.

W razie gdyby czesi uzyskali możność przeprowadzenia swych żądań, Polska nietylko straciłaby Śląsk Cieszyński, ale jednocześnie straciłaby część swych ziem historycznych na kresach południowo-wschodnich. Czesi osiągnęliby bezpośrednie połączenie kolejowe Praga—Bogumin—Koszyce—Kijów.

Czesi chcą stykać się swą granicą z Rosją przy miejscowości węgierskiej Ungwar. Jeżeli to zostanie uzyskane przez nich na kongresie, to trzeba się będzie liczyć z tem, że albo historyczne ziemie polskie zagarnie Rosja, albo też przypadną one czechom.

W jednym i drugim wypadku Galicja wschodnia jest zagrożona. Następstwem tego jest w dalszym ciągu odpadnięcie od Polski i wydanie na możliwość czechizacji polaków, zamieszkałych na Spiżu i Orawie.

Agitacja w tym duchu już jest prowadzona np. na Podkarpaciu. Tak się przedstawia w suchym wyjęciu faktów stan obecnej sytuacji w stosunku do czechów.

Oczywiście dążyć powinni polacy do porozumienia z czechami, lecz ci ostatni nie mogą wymagać, by im za porozumienie płacono ziemiami rdzennie polskiemi, jakiemi są Śląsk, Spiż, Orawa.

Oświadczenie Naczelnika.

(P. A. T.)

Warszawa, 13 grudnia.

Wczoraj Naczelnik Państwa przyjął delegację 12 włościan z powiatu konińskiego i radomskiego pod przewodnictwem ks. Aksamitowskiego, prob. paraf. Przedbórz, powiatu konińskiego. Delegaci przedstawili naczelnikowi państwa na piśmie i ustnie swe żądania utworzenia rządu ogólno-narodowego, niepartyjnego, uznania katolicyzmu za religię panującą i wypowiedzenia się rządu za koalicją przeciw niemcom.

Naczelnik Państwa odpowiedział, że liczne delegacje zwracają się doń z żądaniami wręcz ze sobą sprzecznemi, a wszystkie oświadczają, że są wyrazicielami większości narodu. Gdzie zaś jest ta większość, to dopiero pokaże sejm ustawodawczy, a do tego czasu nikt nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu. Prawdziwe przedstawicielstwo dadzą wybory powszechne do sejmu, którym muszą się podporządkować wszystkie partje. W ręce też sejmu oddam swą władzę i podporządkuje się jego woli—ja i podległe mi wojsko. Do panowania woli narodu prowadzi droga przez wybory.

Lwów w niebezpieczeństwie.

Kraków, 13 grudnia.

Nadchodzące do Krakowa wiadomości przedstawiają sytuację we Lwowie jako groźną. Wśród ludności panuje silne zdenerwowanie, spotęgowane alarmującemi, i jak to bywa zwykle, często przesadzonemi pogłoskami.

„Fremdenblatt" cytuje nawet depeszę z Hamburga, która na podstawie informacji z biura ukraińskiego twierdzi, że Lwów jest zewsząd otoczony przez zbrojne siły ukraińskie; miasto może się dostać lada chwila w ręce ukraińców.

Inne informacje ze Lwowa zapewniają, że miejscami walki toczą się już przed rogatkami.

Informacje te potwierdzają się bliskością walk pod Lwowem (Sichów, Dublany, Nawarja), o czem wspomina komunikat wojskowy z dnia 8 b. m.

Wojska ukraińskie rosną w siłę i jeszcze wzrosną po przymusowej rekrutacji, jaką ogłoszono w Złoczowie. Wśród wojsk ukraińskich pod Lwowem znajdują się prusacy w liczbie około 700.

Miasto, które przeszło piekło udręczeń, nie zdołało zabliźnić ran odniesionych w strasznej, nierównej walce. Mimo ogromnych wysiłków czynników rządzących, nie zdołano zapewnić miastu jego pierwszych potrzeb.

Mrozy i śniegi stanowią przeszkodę dowozu ziemniaków. Ukraińcy starają się zreszą odciąć dowozy prowiantów. Stąd też szerzy się coraz powszechniej głód.

Brak opału jest katastrofalny. I w tym kierunku natychmiastowa pomoc gospodarcza jest konieczna.

Lwów żąda pomocy, żąda natychmiastowego przysłania posiłków, któreby odepchnęły bandy ruskie od linji kolejowych, a miastu umożliwiły przez to dowóz aprowizacji z kraju i okolicy.

Zgromadzenie niemców w Poznaniu.

(T. K. S.)

Poznań, 13 grudnia.

W tutejszym ogrodzie zoologicznym odbyło się zgromadzenie niemców, na którem uchwalono rezolucję, żądającą dla całej prowincji Poznańskiej niemieckiej rady ludowej, mającej na celu przedstawicielstwo i obronę interesów 850.000 niemców zamieszkałych w Poznańskiem. Rezolucja zaznacza zarazem, że niemiecka rada ludowa nie będzie miała charakteru politycznego i nie będzie też organem powołanym do zwalczania polskości. Rezolucja kończy się słowami: Żądamy natychmiastowego zwołania zgromadzenia narodowego, od którego jedynie oczekujemy ochrony niemczyzny na wschodzie do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji na kongresie pokojowym.

Zwołanie parlamentu pomimo woli rządu.

(T. K. S.)

Berlin, 13 grudnia.

Prezydent niemieckiego parlamentu Fehrenbach rozesłał wczoraj do wszystkich posłów zawiadomienie następujące:

Termin zawieszenia broni upływa w dniach najbliższych. Jeżeli ma on być przedłużony trzeba natychmiast doprowadzić do pokoju preliminarnego, aby uchronić ojczyznę przed dalszemi nieszczęściami. Wieści nadchodzące z obozu naszych wrogów brzmią coraz bardziej stanowczą nutą, iż nie uznają tam kompetencji naszych sfer rządzących, a tylko organizmu dawnego państwa — radę związkową i sejm rzeszy, które uznać mogą

†

Jadwiga Kopczyńska

b. wychowanica szkoły imienia Orzeszkowej,

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła na zapalenie płuc dnia 12 b. m. o godzinie 10 i pół rano, przeżywszy lat 22. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 93 na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 12 w południe o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Rodzice i brat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 10 rano.

1712

i 25 rb. Przyjęto do wiadomości, iż magistrat przyznał pewną sumę na uruchomienie świetlic. Swietlice zostaną otwarte po ferjach świątecznych.

Na skutek starań zarządu Koła, lekarze hygieniści podjęli się leczenia nauczycielstwa na następujących warunkach: za wizytę u siebie w gabinecie lub podczas wizytowania szkoły 5 mrk., za wizytę w domu chorego 10 mrk.

Petycję grona opiekunów głównych szkół niemieckich w sprawie przeniesienia dziatwy szkolnej skierowano do R. S. O, z poparciem Zarządu.

Wypłata zasiłków rodzinom żołnierzy polskich.

Wypłata zasiłków rodzinom żołnierzy polskich dla tutejszego powiatu za miesiąc grudzień b. r. odbywać się będzie w powiatowej komendzie uzupełniającej wojska polskiego, istniejącej w Łodzi przy ulicy Pasaż Majera № 9, a to w dniach 16 i następnych grudnia b. r. od godziny 10 do 1-ej w południe.

Po zasiłki winny zgłaszać się z kartami wypłat oraz paszportami tylko te rodziny, służących obecnie w wojsku polskiem żołnierzy, które pobierały dotychczas zasiłki z niemieckich kas powiatowych na podstawie wydanych przez nie kart wypłat. Wypłata zasiłków rodzinom żołnierzy zmarłych, poległych, zaginionych, bądź wziętych do niewoli tudzież nowozaciężnych, nastąpi w czasie najbliższym.

Wypłata obecnie odbywać się będzie tylko za miesiąc grudzień b. r. O ile która z rodzin nie pobrała zasiłku za poprzednie miesiące, to ta zaległość będzie dopiero później wypłacona. Zaległości te można zgłaszać na piśmie w powiatowej komendzie uzupełniającej.

W dniach powyżej wymienionych będzie się również odbywała wypłata rent inwalidom z wojska polskiego.

Ze Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

W niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 5-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli (Andrzeja 4) odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Porządek dzienny obejmuje: 1) informacje polityczne, 2) sprawy organizacyjne, 3) sejm ustawodawczy, 4) wolne wnioski.

Wykłady o prawie.

Pierwsze dwa wykłady, z cyklu odczytów o prawie, urządzonych staraniem sekcji akademickiej P.W.K.P. odbyły się w poniedziałek i środę dn. 9 i 11 b. m. Wykłady te omawiały zasadnicze pojęcia z dziedziny prawa państwowego. Wykład 3-ci i ostatni odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Dzielnej 44. Treścią tego wykładu będą kwestje bardziej aktualne, a mianowicie zagadnienia z prawa wyborczego.

Zebrania.

Dziś, 14-go b. m., o godz. 10-ej rano zebranie w fabryce Grohmana, ulica Targowa № 60.

Dziś o godz. 1-ej po poł. zebranie wyborcze w fabryce Allart i Rousseau.

Dziś zebranie wyborcze w fabryce Artura Meistra (Nowe Rokicie).

Dziś o godz. 9-ej rano zebranie wyborcze w fabryce M. A. Wienera, ul. Cegielniana № 96.

Dziś o godz. 10-ej rano wybory od ręcznych tkaczy Bałut, Żubardzia i Radogoszcza w fabryce Moszkowicza i Lichtensteina (ul. Polna, Głucha Wieś).

Sprostowanie.

Wydział prasowy Rady Robotniczej komunikuje:

W sprawozdaniu o naradzie w sprawie natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych zaznaczono, iż brali w niej udział również przedstawiciele Rady Robotniczej. Informacja ta jest nieścisłą. Jeżeli nawet brali w naradzie udział członkowie Rady Robotniczej, nie byli oni przedstawicielami Rady, lecz występowali w charakterze przedstawicieli innych instytucji.

Teatr Polski.

Dziś powtórzenie czwartkowej premjery tragedji St. Żeromskiego „Sułkowski", której pierwsze przedstawienie, dzięki bardzo dobrej grze artystów, reżyserji, oraz pięknej wystawie spełniło najbardziej wygórowane nadzieje i oczekiwania.

Po południu o godz. 4-ej po cenach najniższych „Legjon" (scena 1 i 9), oraz „Noc Listopadowa" (obraz I – Fragment i obraz II).

Wiec bezrobotnych.

—::—

Wczoraj o godz. 2-ej po południu w olbrzymiej hali fabryki Grohmana odbył się wiec bezrobotnych, który zgromadził kilka tysięcy robotników.

Pierwszy przemawiał komisarz rządowy Lelewel mówiąc o akcji rządowej w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym. Na akcję tę przeznaczono 250.000.000 mk. Przemysłowcy ofiarowali 10.000.000 mk., z czego łódzcy około 2.000.000. Należy się spodziewać napływu podatków, szczególniej od włościan i posiadaczy rolnych, którzy najmniej ucierpieli podczas wojny.

Prócz tego liczy się na pożyczkę wewnętrzną. Pierwsze pieniądze rząd obróci na akcję pomocy dla bezrobotnych. Rząd ludowy rozesłał po całym kraju delegatów, żeby tworzyli komitety pomocy dla bezrobotnych. Współdziałać z nimi będą magistraty i organizacje społeczne. Następnie mówca wyjaśnia, znaną już z pism, organizację pomocy dla bezrobotnych. Gdy wspomina o bonach na obiady, podnosi się wrzawa i okrzyki: Precz!

Mówca ciągnie dalej: później możecie wypowiadać swoje życzenia. Będą również wydawane bony, aby cały kontyngens produktów spożywczych otrzymywany był bezpłatnie. Normy w gotówce są następujące: 3 mk. na głowę rodziny, 2 mk. na żonę i na dziecko 1 mk. — do 7 mk. dziennie. Minister telefonicznie obiecał, że w przyszłym tygodniu normy będą powiększone. Udoskonaloną będzie również dostawa produktów kolejami. Zaufać należy Rządowi Ludowemu. Rząd będzie wyciskał z fabrykantów, co będzie można. Tymczasem twierdzą oni, że nic nie mają. Trudno im do kieszeni zajrzeć. Rząd nałoży na nich pewne sumy, które oni sami między sobą rozłożą.

Następnie przemawia ob. Grałak, który jest zdania, że przemysł można by uruchomić za trzy miesiące, przedtem zaś z 10.000 ludzi miałoby zajęcie przy doprowadzeniu do porządku maszyn. Następnie omawia sprawy organizacyjne. Należy popierać Rady Robotnicze. W każdej fabryce winien się utworzyć komitet z robotników, któryby spisywał wszystkich robotników, pozostających bez pracy, następnie należy potworzyć komitety ogólne. Rządową akcją nie pogardzamy, ale to tylko paljatywy. Robotnicy stawiają różne żądania fabrykantom, przez co akcja nie jest jednolitą. Należy się domagać zapłaty za trzy miesiące. Rada Robotnicza będzie sprawdzać, czy dana fabryka może być uruchomioną. O ile fabrykant nie chce puścić w ruch fabryki, puścimy ją sami. Fabryka taka będzie upaństwowioną, my tylko rozciągniemy nad nią kontrolę.

Tak samo po domach należy tworzyć komitety, któreby pilnowały, aby bezrobotni byli zwolnieni od płacenia komornego. Jeśli właściciel domu będzie bruździł, to do widzenia! Wszędzie należy tworzyć tego rodzaju komitety — również i na wsi. Od jutra powinniśmy przystąpić do tworzenia komitetów fabrycznych.

Następnie przemawia przedstawiciel Sekcji aprowizacyjnej Rady Robotniczej, wskazując na znaczne utrudnienia w tej sprawie ze strony posiadaczy ziemskich i gospodarzy rolnych.

Dalej wchodzi na mównicę jakiś robotnik, który oświadcza, iż jest bezpartyjny, plecie różne absurdy, wygłaszając prowokacyjne frazesy. Na sali rozlegają się krzyki, gwizdanie, powstaje niesłychana wrzawa. Mimo to „bezpartyjny" mówca miał również swoich zwolenników.

Dalej przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem część wiecowników w pochodzie udała się przez miasto do magistratu, gdzie jednak z powodu zamknięcia biur, rozeszli się do domów, obiecując przyjść nazajutrz.

Z Sali Odczytowej.

„Polityka proletarjatu w Polsce" — odczyt posła Ignacego Daszyńskiego.

Właściwie wczorajszej prelekcji, owacyjnie przyjmowanego znakomitego mówcy, nie można nazwać odczytem, a raczej wiązanką wrażeń osobistych i refleksji mniej na temat „Polityki proletarjatu w Polsce", a raczej powstania i trwałości obecnego rządu ludowego i stosunku do niego różnych ugrupowań społecznych.

Przedewszystkiem prelegent zadaje sobie i rozważa pytanie, jak ta władza dzisiejsza, stanowiąca jeszcze nikły kręgosłup, powstała.

Rewolucja, z której urodziła się władza polska, należy do najmniej krwawych rewolucji u nas i w całej Europie, bowiem odbyła się niemal najzupełniej bez ofiar.

Zaczęło się od opanowania twierdzy krakowskiej w dniu 30 października. Mówca należąc do prezydjum K. K., zaprosił dnia tego komendanta twierdzy hr. Beniniego wraz z całym sztabem niby na naradę, podczas której brygadjer Roja z kilkunastu oficerami zawładnął twierdzą. W ręce nasze wpadła za przeszło 2 miljony koron objektów wojskowych. Zaznaczyć należy, że twierdza wymagała w normalnych warunkach 9000 żołnierzy, gdy myśmy rozporządzali zaledwie tysiącem.

Wślad za Krakowem poszły i inne miasta Galicji i w ten sposób sześć wieków panująca dynastja habsburska, wraz ze swą słynną etykietą hiszpańską rozpadła się niespodziewanie.

W onym dniu później, to samo nastąpiło w Lublinie. Tylko żołnierze z Wehrmachtu zajęli na razie stanowiska w rowach strzeleckich, zapowiadając opór, lecz wystarczyły perswazje dwóch obywateli by ich przekonać i skłonić do przyłączenia się do rewolucji. Dla przyzwoitości tylko internowano na kilka godzin w prywatnych pokojach komisarza Rady Regencyjnej Zdanikowskiego i pułkownika, dowodzącego oddziałem polskim.

W 4 dni później, 11 listopada nastąpiło rozbrojenie prusaków w Warszawie, a stanowili oni nielada siłę, bo około 20000 doskonale uzbrojonych żołnierzy, przeciwko którym były zaledwie 2—3 tysięcy zbrojnych polaków.

Zdaniem mówcy, ruch wszczęty jest dopiero początkiem — naród nie zużył całkowitej swej energji. Nadejdzie jeszcze okres, może nie krwawy, ale bolesny, który w interesie naszym skrócić należy, nie każda bowiem krew ma moc odkupiającą.

Cofając się nieco wstecz, mówca twierdzi, że przyszły historyk z trudem będzie mógł wytłumaczyć dlaczego naprzykład upadł rząd Swieżyńskiego, przeciwko któremu nikt nie oponował. Gabinet Swieżyńskiego padł po dniach dwunastu, 3 listopada.

Czem to wytłumaczyć? Widocznie nie miał siły. Zupełnie niejako sam się złapał za kołnierz i wyrzucił.

Nie można było mówić o władzy aktywistów, z chwilą kiedy padła okupacja. Każdy z nich chciał się schować w mysią dziurę. Stało się zatem, że władza w Polsce leżała na ulicy — cóż dziwnego, że ją ta ulica podniosła?

Zadania nowego rządu ludowego były olbrzymie i niezmiernie trudne. Trzeba było przedewszystkiem okupantom nie pozwolić nic ukraść, ani wywieźć. W tym samym czasie zaś poczęły przewalać się przez kraj tysiące jeńców, dążących na wschód. Akcję tę trzeba było ująć w ścisłe karby, by niedopuścić do anarchji i rabunków. A w nieszczęsnej prasie Królestwa, która jest dziwolągiem wśród świata całego, o nowym rządzie wyrażano się z przekąsem. Rząd wydaje doniosłe dekrety, jak 8-io godzinny dzień pracy, ordynacja wyborcza, kary na paskarzy, lecz wszystkie te dekrety miałyby większą siłę, gdyby spotkały się z poparciem społeczeństwa. Niestety! to ostatnie ma dobre chęci, ale, jak powiada przysłowie, „dobremi chęciami wybrukowano drogę do piekła". Przeciwnicy rządu czynią dużo wrzawy, lecz są to puste hasła: nawoływano do obrony Lwowa i... zebrało się 300-tu ochotników.

Tymczasem P. O. W., o której nie wiele wiedziano, zrobiła w całym kraju więcej, niż można było przypuszczać. Wszędzie się uwijała podczas rozbrojenia niemców ta maleńka organizacja, której Polska nigdy nie pomogła. Dała więcej niż tradycje szlachty rycerskiej, bo przeszło 35.000 żołnierza. A przeciwne stronnictwa potrafią tylko krytykować i intrygować. Mówiono z dumą, że Poznańskie może dać 4 miljony marek pożyczki, a nie dało nawet 400 mk.

Rada Poznańska może się nazywać „ludową", bo na jej czele stoi książę kościoła, prymas Dalbor, ale rządowi Moraczewskiego lub Daszyńskiego „ludowym" nazywać się nie wolno. Uchwalono, że Poznańskie, ze względów humanitarnych, da zboże dla Niemiec, tak jakby u nas głodnych nie było. Ten sam zjazd uchwalił udać się do Berlina do rządu socjalistycznego, dlaczego niechce mieć nic wspólnego z rządem warszawskim?

Tak Polska powstawać nie może. Dziś każdy uczciwy szlachcic bije się w piersi, że nie połączył się z ludem.

Dalej mówca podkreśla, że ambasada niemiecka styka się z anarchistycznym ruchem polskim, ale na tem kark skręci. I ruch bolszewicki robiony jest za pieniądze.

Ten pierwszy rząd, który jest do szpiku polski, stał się celem najbardziej jadowitych walk.

Powiadają: rząd koalicyjny. P. Grabski probuje od 10 dni robić rząd, w końcu jednak pewnie zachoruje na niestrawność. Jesteśmy narodem, który nie umie ani rozkazywać, ani słuchać. Mówi się do rządu ludowego: czekajcie — przyjdzie tu koalicja! — jakby tu nie było okupantów lata całe. A wiecie jak jada żołnierz amerykański? lepiej od zamożnego burżuja polskiego, a otrzymuje żołdu 1 dolar dziennie czyli 8 mk., najniższej rangi oficer otrzymuje 8000 mk. miesięcznie, czyli tyle, co minister w Polsce. A czy myślicie, że żołnierze amerykańscy będą chcieli marznąć? nie — wprost wyrzucą was z łóżek. Wszystkie te ciężary, choćby przyjacielskich okupantów, musi ponosić naród.

Dawniej mówiliście: dopiero żyć będziemy, jak okupanci sobie pójdą — teraz zaś mówicie: żyć będziemy, jak przyjdą okupanci.

Nie wiem, czy to jest polityka narodowa.

Dalej mówca mówi, że może darować demonstrantom, którzy wołali śmierć Daszyńskiemu! nawet darowałby im, gdyby go powiesili, ale nigdyby nie darował, gdy wzywać będą obcej pomocy.

W końcu mówca omawia sprawy Białorusi i Litwy. Rząd, jaki jest, musi prowadzić politykę samodzielną.

Jeżeli Polska jest zbiorowiskiem ludzi, którzy nie znają abecadła politycznego, to może wybory wykażą jądro wartości narodu.

Przemówienie posła Daszyńskiego przerywano wielokrotnie długotrwałymi oklaskami, również i na zakończenie sprawiono znakomitemu mówcy burzliwą owację.

Sala była doszczętnie wypełniona publicznością nie tylko ze sfer, sprzyjających prelegentowi, lecz i równie licznie z pośród inteligencji miejscowej.

J. G.

za jedyne powołane do legalnego rządu i ogłoszenia ordynacji wyborczej do zgromadzenia narodowego. Wszystkie moje starania mające na celu przekonanie pana Eberta w interesie państwa i rządu o konieczności zwołania parlamentu spełzły na niczem.

Tymczasowy stan rzeczy zmusza mnie do zaniechania dalszej zwłoki i nawet bez zgody uczynić użytek z otrzymanych na posiedzeniu z dnia 26 ub. m. pełnomocnictw do zwołania parlamentu. Niniejszem zwołuję przeto parlament, powstrzymuję się jednak od wyznaczenia miejsca i terminu obrad. Posłów proszę o wstrzymanie się z wyjazdem i stawienie się w komplecie na mające odbyć się posiedzenie.

Ukraińcy rosyjscy.

(P. A. T.)

Kijów, 13 grudnia.

Na obszarach Ukrainy rozrzucono odezwy głównego dowództwa wojsk republiki ukraińskiej, które m. innymi oświadcza, że utworzył się nowy ukraiński rząd republikański, pod władzę którego przeszły już wierne Ukrainie pułki. Wobec tego ogłasza się mieszkańcom Ukrainy, że odtąd kasuje się i znosi rząd hetmański, ustanowiony przez niem. generałów i obszarników, a zarazem wszystkie prawa i rozporządzenia, wydane przez rząd hetmański i przywraca się prawa, wydane przez pierwszy rząd republikański Ukrainy. Zabrania się wykonywania jakichkolwiek rozporządzeń hetmana i jego rządów tak centralnych, jak i miejscowych. W dalszym ciągu oświadcza odezwa, że nie należy dopuszczać czarnosecińców do pogromów żydowskich, bowiem żydzi pomagali ukraińcom w Galicji i u nas na Ukrainie powinni iść razem z nami.

Rada wersalska uznaje parlament za przedstawicielstwo Niemiec.

(T. K. S.)

Bazylea, 13 grudnia.

„Daily Express“ donosi:

Rada koalicyjna w Wersalu uznała, iż do czasu zwołania niemieckiego zgromadzenia narodowego parlament niemiecki jest jedynym czynnikiem, z którym traktować może jako z przedstawicielstwem Niemiec. Stany Zjednoczone pogląd ten podzielają w zupełności.

Przedłużenie terminu rozejmu.

(T. K. S.).

Berlin, 13 grudnia.

„Berliner Tageblatt“ otrzymał wiadomość z Paryża, że propozycje Niemiec znalazły w Londynie posłuch i w najbliższym już czasie spodziewać się można przedłużenia terminu rozejmu. Nikt nie myśli już o wznowieniu po 17-ym grudnia kroków wojennych, nawet gdyby Niemcy nie zdołały wykonać wszystkich warunków zawieszenia broni.

O wizytę Wilsona w Watykanie.

(T. K. S.).

Genewa, 13 grudnia.

Parlamentarne koła rządowe poruszone są niemile projektem odwiedzenia przez Wilsona Watykanu. Bezpośrednio przed tą wizytą papież z okazji św. kolegjum wyłuszczył znaczenie odwiedzin Wilsona w przemówieniu do kardynałów. Paryski „Homme Libre“ podkreśla przejawiające się w włoskiej prasie niezadowolenie z powodu praw przyznanych Francji nad Renem. Dziennik wyraża nadzieję, że wizyta prezydenta Wilsona będzie miała w tym względzie praktyczne znaczenie. Naogół prasa paryska traktuje wizytę prezydenta Wilsona jako akt niepolityczny, lecz uprzejmości dyplomatycznej.

Republika słowacka.

Budapeszt, 13 grudnia.

Członk. rady wschodnio słowackiej ogłosili w środę po południu w Koszycach samoistną niezależną republikę, obejmującą wszystkie ziemie, zamieszkałe przez słowaków. Odnośna uchwała rady brzmi: Słowacy węgierscy postanowili w dniu dzisiejszym utworzyć niezależną słowacką ludową republikę, w której granice etnograficzne i polityczne oznaczone zostaną definitywnie na kongresie pokojowym. Po proklamowaniu republiki utworzono natychmiast rząd prowizoryczny. Na razie obsadzono 3 teki: min. spraw wewn., oświaty i społecznej gospodarki ludowej. Tekę ministra spraw wewnętrznych objął jeden z adwokatów miasta Liptoszynmiklos, tekę oświaty profesor uniwersytetu Poszony. Na stanowisko ministra gospodarki powołany został jeden z przywódców socjalistycznych. Siedzibą rządu słowackiego jest tymczasem miasto Eperjesz. Postanowiono zarazem zawiadomić za pomocą telegrafu bez drutu cały świat o utworzeniu republiki słowackiej.

Demobilizacja floty angielskiej.

Berno, 13 grudnia.

Z Londynu donoszą: Liczą się tu z możliwością demobilizacji floty angielskiej w maju, jako w terminie, który przyniesie już ostatecznie zawarcie pokoju.

O zniesienie rad robotniczo-żołnierskich.

(T. K. S.)

Bazylea, 13 grudnia.

Londyński „Morning Post“ donosi, że dla zrealizowania żądania usunięcia rad robotniczo-żołnierskich koalicja wyznaczyła niemcom termin 3-tygodniowy. Również zażądała koalicja skasowania kredytów państwowych, przyznanych radom robotniczym bez aprobaty parlamentu.

Polski komitet informacyjny w Paryżu.

(P. A. T.)

Paryż, 13 grudnia.

W Paryżu ukonstytuował się polski komitet informacyjny. Celem jego działalności będzie uczynienie zadość naglącej potrzebie udzielania prasie koalicyjnej prawdziwych informacji o wypadkach w Polsce. Siedziba komitetu znajduje się w Paryżu przy rue de Lille № 75. Komitet informacyjny współpracuje z polskiem biurem w Bernie, założonem przez rząd w Warszawie.

Konfederacja niemieckich państw katolickich.

(P. A. T.)

Paryż, 13 grudnia.

„Matin“ omawia zręczną politykę Bawarji w ciągu ostatniej doby historycznej i przypuszcza, że Bawarja zechce mieć swych pełnomocników przy rokowaniach i żądać warunków odrębnych. Nie należy wobec tego zapoznawać wagi utworzenia w Europie centralnej konfederacji państw katolickich odrębnej od Niemiec północnych, do której mogłyby się również przyłączyć niemieckie prowincje Austrji.

O losy Wilhelma.

(P. A. T.)

Paryż, 13 grudnia.

„Journal des Debats“ dowiaduje się z Hagi, że rząd holenderski wydelegował komisję do zbadania pobytu cesarza Wilhelma w Holandji. Komisja ta ustali postawę rządu holenderskiego w kwestjach prawnych, wynikających z pobytu Wilhelma II w Holandji. Podobno pewna liczba rad socjalistycznych zwróciła się do rządu niemieckiego z żądaniem, aby Wilhelm II był stawiony przed trybunałem niemieckim. Sprawę tę ma rząd przekazać konstytuancie.

Marszałek Foch w Londynie.

(P. A. T.)

Londyn, 13 grudnia.

Dzienniki angielskie i francuskie przynoszą opisy entuzjastycznego przyjęcia, jakiego doznał w Londynie marszałek Foch i prezydent Clemenceau. Marszałkowi Fochowi oddano honory wojskowe, przyznawane dotychczas jedynie monarchom i książętom krwi.

Na konferencji, która odbyła się w pałacu Lloyd Georga, omawiano ogólne warunki pokojowe. Rozprawy toczyły się w tonie luźnej wymiany zdań. Żadnych decyzji nie powzięto, gdyż przed przyjazdem prez. Wilsona żadne uchwały zapaść nie mogą.

Samodzielna Liflandja.

(P. A. T.)

Paryż, 13 grudnia.

Z Londynu donoszą, że konwencja podpisana przez Liflandję i Danję dn. 30 listopadu weszła w życie z dniem 1 b. m. Liflandja odtąd tworzyć będzie niezawisłe państwo. W stolicy jej wywieszono nowy sztandar liflandzki.

Drezno i Monachjum będą okupowane przez koalicję.

(T. K. S.)

Zurych, 13 grudnia.

„Secolo“ donosi z Paryża, że miasta Drezno i Monachjum obsadzone zostaną w początku stycznia przez wojska koalicyjne.

WARSZAWA.

—x—

Zaproszenie Wilsona do Warszawy.

Warszawska Rada Miejska na ostatniem posiedzeniu przyjęła jednomyślnie wniosek następujący: „Rada Miejska Warszawy, jako stolica zjednoczonej Polski, zaprasza prezydenta Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej — Wilsona do odwiedzenia jej murów, w celu przyjęcia hołdu narodu polskiego dla Największego Obywatela, który pierwszy uznał nieprzedawnione prawa Polski do Niepodległości, Jedności i dostępu do morza, a który, następnie poprowadził swych współobywateli do walki o zapanowanie wolności, równości i sprawiedliwości.

W szkole podchorążych.

(wł.) W szkole podchorążych, która przygotowała już dla wojska polskiego liczne zastępy doskonałych oficerów, w najbliższym czasie znowu będą wolne miejsca. Ministerjum spraw wojskowych w komunikacie swym przypomina młodzieży polskiej, która poczuwa się do obowiązku służenia ojczyźnie w tych przełomowych chwilach, że warunki przyjęcia są następujące:

1) skończonych lat 18; przytem, o ile kandydat nie ma lat 21 przedstawić musi pozwolenie rodziców lub opiekunów,

2) świadectwa z ukończenia przynajmniej 5 klas gimnazjalnych,

3) zobowiązanie do 5-letniej służby wojskowej,

4) zobowiązanie do opłacania podczas trwania studjów 60 mrk. miesięcznie. O ile kandydat jest niepełnoletni zobowiązanie to podpisać musi opiekun.

Podania o przyjęcie do szkoły kierować należy do pom. kom. uzupełnień w Warszawie przy ul. Długiej nr. 7.

Dr. Chodźko wiceministrem zdrowia.

(wł.) Dr. Witold Chodźko mianowany został podsekretarzem stanu w ministerjum zdrowia.

Wiec w sprawie Białorusi.

(wł.) Wczoraj w lokalu Związku Budowy Państwa odbył się wiec w sprawie Białorusi. Powzięto szereg rezolucji, zmierzających do połączenia kresów z Metropolją polską.

Ofiara na Skarb Narodowy.

(wł.) Firma „Władysław Chojecki“ w Warszawie odzyskawszy zarekwirowane jej nieprawnie przez okupantów materjały, złożyła pełną ich wartość w kwocie 1000 marek na polski skarb wojskowy.

Urząd do walki z lichwą.

(wł.) Ministerjum aprowizacji, w celu zwalczania lichwy żywnościowej i spekulacji powołało do życia specjalny **urząd do walki z lichwą**. Urząd ten będzie z całą energją i stanowczością zwalczał wszelkiego rodzaju lichwę żywnościową, uprawianą czy to przez wytwórcę czy też przez kupca detalistę, jak również i gromadzenie towarów w celu sprzedaży ich z zarobkiem lichwiarskim. Dla skutecznej walki, ministerjum zwraca się do społeczeństwa o najwydatniejszą pomoc.

—x—

Giełda warszawska.

(Dnia 13 grudnia 1918).

Bezczynność panowała na całej linji. Waluta rosyjska i korony słabiej. O zakupach nie wspominano. Papiery procentowe ospałe, kursy prawie niezmienione.

6% Obl. m. Warszawy—198

4 i pół proc. Listy Ziem.—204½

4 proc. Listy Ziemskie—177

5 proc. Listy m. Warszawy—199 i pół, 200

4 i pół proc. Listy m. Warszawy—183

Ruble: 500 — 153 i pół do 152 i pół, 154, setki—157.

Korony—53.50.

—o—

Kalendarz terminowy przygotowań wyborczych.

Grudzień 18.

Termin pierwszego posiedzenia głównej komisji wyborczej, (p. a. instr. do art. 24)

Grudzień 22.

Upływa termin ustalenia podziału gmin na obwody głosowania przez główną komisję wyborczą, (instr. do art. 10).

Uwaga. Główna komisja powinna niezwłocznie zawiadomić o tem naczelników gmin i członków komisji miejscowych. Naczelnik gminy niezwłocznie wyznaczy dla każdego obwodu lokal wyborczy i lokal urzędowy komisji miejscowej, a przewodniczący tej ostatniej oznaczy godziny jej urzędowanie (pp. 1 i 2 instr. do art. 16).

ŁÓDŹ.

—

Wiadomości bieżące.

—

Zaprzysiężenie wojska polskiego.

Wczoraj na placu broni przy ul. Benedykta odbyła się uroczystość zaprzysiężenia wojska polskiego z trzech świeżo uformowanych batalionów tworzącego się w mieście naszym pułku piechoty.

O godzinie 10 rano proboszcz parafji N. M. Panny, ks. Popławski, w asystencji duchowieństwa odprawił polową mszę św. wobec zebranych wojsk, korpusu oficerskiego i licznego zastępu obywateli przybyłych na tę uroczystość.

Po nabożeństwie nastąpiło zaprzysiężenie wojska, do którego następnie wygłosili patrjotyczne przemówienia: ks. prob. Popławski (do katolików), pastor Gundlach (do ewangelików), oraz generał Osiński.

Uroczystość zakończoną została przez paradę, którą młodzi wojacy wykonali z niezwykłą sprawnością, dowodząc tem szybkich postępów w przyswajaniu sobie żołnierskiej służby.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra miejscowej straży ogniowej.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 17-go i środę 18-go grudnia. Będą one poświęcone drugiemu i trzeciemu czytaniu budżetu miejskiego.

Pomoc dla bezrobotnych.

W uzupełnieniu naszej notatki o posiedzeniu komitetu opieki nad bezrobotnymi pod przewodnictwem inż. Lelewela, możemy dodać, że na posiedzeniu tem zorganizowane zostały cztery komisje: 1) finansowa, w skład której wchodzą pp. pierwszy burmistrz Skulski (przewodniczący), ks. Albrecht i Leon Grohmann; 2) aprowizacyjna—pp. komisarz inż. Lelewel, radni Wołczyński, Kaczmarski, Praszkier i dyr. Lubieński; 3) pracy — pp. inż. Wojciechowski, Gustaw Geyer, Ign. Perkowski, G. Grodek, St. Skórka i L. Frankowski; 4) zapomogowo-rozdzielcza — inż. Lelewel, Oskar Gross i B. Dobranc. Co się tyczy przewidzianych robót, to wydział plantacyjny będzie mógł dać zajęcie 400 ludziom przy regulówce.

Postanowiono dać firmie John zamówienie na sumę 400,000 mrk. na urządzenie konstrukcji do kanalizacji, ażeby nie przerywano robót w fabryce.

Z Komitetu fundacji sztandaru.

Wczoraj w domu Siemensa odbyło się zebranie pań z komitetu fundacji sztandaru dla pułku łódzkiego.

Przewodniczyła rejentowa Grabowska.

Pani Heinzlowa przedstawiła zebranym otrzymane z Warszawy rysunki projektu sztandaru, który przedstawia się wspaniale. Na czerwonem polu, ze strony prawej, licowej, mieści się orzeł biały pośrodku, okolony wieńcem z liści formy owalnej. Krańce sztandaru otrzymają szerokie obramowanie o bardzo bogatym rysunku. Strona odwrotna zawiera wizerunek Częstochowskiej Marji. Całość — haft artystyczny srebrem.

Wierzchołek drzewca zdobi orzeł biały wykuty z metalu (srebra lub bronzu). W górnej części sztandaru umieszczoną zostanie metalowa schowka dla pergaminu z aktem fundacji.

Pani Heinzlowa objaśniła, iż w braku uzdolnionych hafciarek sztandar wykończony być musi w Warszawie.

Zebrane panie w przedstawionym projekcie uznały rysunek orła za wadliwy i prosiły o zalecenie autorowi dopełnienia niektórych poprawek.

Gwoździe dla przytwierdzenia sztandaru do drzewca, będą miały formę główek, dostosowaną do rysunku obramowania na sztandarze. Na główkach wyryte zostaną napisy fundatorów. Koszt sprawienia sztandaru wyniesie do 6000 mk.

Kasjer komitetu, ks. prob. Popławski, zdawał sprawozdanie z rezultatów kwesty i zebranych funduszów na sprawienie sztandaru.

Z koła opiekunów głównych.

Zarząd Koła opiekunów głównych zatwierdził ostatecznie ustawę Koła, przyjętą przez Radę Szkolną Okręgową i opracował porządek dzienny ogólnego zebrania opiekunów, które odbędzie się dn. 21 b. m. Porządek ten obejmuje: Sprawozdanie z działalności zarządu; wniosek zarządu w sprawie prowadzenia statystyki dzieci niezamożnych; wnioski.

Zarząd Koła otrzymał od związku instalatorów elektrotechnicznych jednorazową ofiarę na rzecz ubogiej dziatwy szkolnej w wysokości 412 mrk. 70 fen,

Ruda Pabjanicka.

Wybory do Rady Gminnej.

W czwartek, dnia 12 b. m., odbyły się tu jedne z pierwszych w Polsce, wybory do rady gminnej, przeprowadzone stosownie do dekretu Naczelnika Państwa, na zasadach powszechnego, 6-cio przymiotnikowego głosowania.

Poprzedzone żywą agitacją Rady Robotniczej miejscowej, zaczęły się o godz. 10 rano w sali fabryki Kellera i skończyły o g. 9 wieczorem obliczeniem głosów. Przy ogromnym napływie wyborców, dotychczas odsuniętych od wpływu w gminie rzesz robotniczych i małorolnych dały wyniki następujące:

Wybrani: Skowroński Władysław, gospodarz z Rokicin, Deleng Kazimierz, gospodarz z Gatki St., Skórski Aleksander, robotnik z Chechoły, May Stanisław, chemik z Nowego Rokicia, Komorowski Wawrzyniec, gospodarz z Retkini, Kaczorowski Zygmunt, gospodarz z Retkini, Lauba Józef, małorolny z Gatki St., Kuhs Franciszek, robotnik z Retkini, Ziętalski Antoni, kooperatysta z Rudy, Gawłowski Edward, robotnik z Rudy, Klimek Ignacy, gospodarz z Retkini, Olszewski Bolesta, gospodarz z Brusa.

Jako zastępcy przeszli: Stypułkowski Stefan, Reichelt Józef, Kalinowski Ludwik, Ruminkiewicz Józef, ks. Fr. Potapski i Wagner Adolf. Jedyna kobieca kandydatka p. Stefanja Borsukiewicz z Rudy, otrzymała tylko 137 głosów i do Rady nie wejdzie.

—

Nadesłane.

Lista I. Datki złożone w dn. 10 i 11 grudnia gminie starozakonnych m. Łodzi na rzecz ofiar pogromu we Lwowie: dr. Eliasberg 10 mk., W. Koch 6 mk., Librach 72 mk., dr. Maksym Kon 30 mk., Churgel 10 mk., G. Mine 10 mk., C. Flum 5 mk., G. R. 10 mk., Izydor Szwarcman 25 mk., zebrane w synagodze przy ulicy Nowomiejskiej № 4 mk. 500; Markus Kon 200 mk., Samuel Kon 100 mk., I. Hirszfeld 2 mk., Lucia Feliks 55 mk., Moniek Feliks—zebrane wśród uczniów II-ej klasy szkoły dyr. Wiśniewskiego 12 mk. i 5 kor., Leonowie Den 5 mk., Adolfowie Berger 5 mk., zebrane w „Bykur Cholim" 1283 mk., dr. S. Sterling 100 mk., Izyd. Tuwimowa 10 mk., M. Sztajnhauer 3 mk.—razem 2478 mk.

CELEM SPORZĄDZENIA LIST WYBORCZYCH do SEJMU USTAWODAWCZEGO

wzywa się niniejszym **właścicieli, administratorów i rządców** wszystkich nieruchomości, w obrębie miasta Łodzi (wraz z przyłączonemi w r. 1915 przedmieściami) położonych, o dokonanie w alfabetycznym porządku **spisu wszystkich** (obojga płci) **mieszkańców** swego domu, urodzonych do dnia 18 grudnia 1897 roku włącznie.

Spis należy sporządzić **w ciągu 3-ch dni** według niżej podanego wzoru i dostarczyć najpóźniej do dnia 18 b. m. do Oddziału Adresowego przy Magistracie m. Łodzi, Nowy Rynek nr. 1, I p., w czasie od 8 i pół rano do 3 i pół po poł.

Łódź dnia 13 grudnia 1918 r.

I Burmistrz m. Łodzi
Skulski.

Ulica ______ Nr. domu ______

Nazwisko (w alfabet. porządku)	Imię	Wiek	Zawód	Miejsce urodzenia

W dniu 15 grudnia, o g. 2-ej po poł., w lokalu własnym, przy ul. Piotrk. 93, odbędzie się

Nadwyczajne Ogólne Zebranie majstrów cechu szewckiego

w celu rozważenia sprawy przekształcenia Składnicy na Łódzkie Towarzystwo współdzielcze handlu skórami w Łodzi, i omówienie uroczystości Obchodu rocznicy skonu Kilińskiego.

Członków cechu uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie. 749—1

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że odcinek jednofuntowy mączny okresu 92-go uprawniać będzie do nabycia mąki pszennej.

Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dn. 13 grudnia 1918 r. 1750—1

GABRIELA d'ANNUNZIO „CABIRIA"

Najpotężniejsze, najbardziej imponujące oraz najbardziej sensacyjne ze wszystkiego, co dotychczas stworzonem zostało w dziedzinie sztuki kinematograficznej.

Skok z 40-topiętrowej skały, wybuch wulkanu, świątynie pogańskie z ofiarnymi stosami, oraz widok floty ginącej w płomieniach budzi zachwyt, wywołując u widza uczucia zgrozy. Wystawa kosztowała 70,000,000 lir.

Nad reżyserją obrazu czuwał sam autor powieści — poeta **D'Annunzio.** — **Początek przedstawień o 4,30, 6, 7,30 i 9 wieczorem.**

Powiększona orkiestra. **Tow. „GLOBUS" Warszawa.**

Tylko w Casino.

KINO **POLONIA** Konstantynowska 16.

Dziś — premjera! **Leda Nowa** w 5-cioaktowym dramacie p. t.

Po raz pierwszy w Łodzi

Igraszka z ogniem

czyli **Zwycięstwo miłości**

PRZEPYSZNA WYSTAWA! **CIEKAWE MOMENTY!**

Sala dobrze ogrzana. Początek ostatniego przedstaw. o g. 8 i pół.

ĆMIELÓW

Fabryczny skład szkła i porcelany

w Łodzi, ulica Piotrkowska nr. 31

Specjalność: 1385—4

SERWISY STOŁOWE.

UWAGA: W niedzielę dnia 15 i 22 grudnia magazyn otwarty.

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi

przyjmuje datki dla okazania pomocy materjalnej ofiarom pogromów we Lwowie, codziennie (prócz sobót) od 10-ej do 1-ej po poł.

Uprasza się wszystkie organizacje, które zbierają ofiary na pomieniony cel o jaknajrychlejsze złożenie zebranych sum do kasy Gminy. 1583-3

Dr. R. Weissman

b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej. Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszek.

Piotrkowska 18. Wschodnia 41.

Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp. 792—13

Doktór 11045-16

Czesław Artyfikiewicz

Chirurgiczne i kobiece. Przyjmuje od 4—6 po południu.

Ul. Piotrkowska 92.

Dr. A. Gibiański

powrócił

przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 6 w.

Choroby wewnętrzne

Piotrkowska 24. (Wschodnia 47.) 313—13

Dr. med.

Henryk Bergson

Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4—6 w. 1666

Dentysta 1446

M. ARONSON

przyjmuje osobiście **Piotrkowska 101.**

Lekarz-Dentysta

B. Liskier-Menczyńska

powróciła

przyjmuje od godz. 10—1 po p. i od 3—6 po poł.

ul. Pasaż-Szulca 5.

Dr. med. Fischer

b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu

Zabiegi chirurgiczne, choroby moczopłciowe i skórne. 10—11 rano i 4—7 wiecz., w niedziele i święta 11—1

ul. Piotrkowska 200. 400—5

Dr. med. I. Weinberg

b. lekarz w Davosie (Szwajcarja) i Nervi (Włochy).

Choroby płuc i serca.

Cegielniana 47, róg Wschodn.

Przyjmuje: od 9—10 i od 5—7 w. 9206—1

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. med. Sz. Eiger

powróciła.

Długa 48 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4—6 pp. 182-1

Dr. Feliks Skusiewicz

POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. 9007—10

Dr. med.

R. Lebensonówna

Choroby wewnętrzne.

Przyjmuje od 8—9 r. i od 3—6 w.

Południowa 42. (przy Widzewskiej). 1313

Dr. med.

H. BAUMGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Piotrkowska 83

Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 popoł., w niedziele od 9—11 r. 1897—16

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczowych. Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6. 739—10

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10 — 11 rano i od 4 — 6 pp. 9719—12

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. A. Polecam szale i czapki wełniane po cenach bezkonkurencyjnych, skarpetki, pończochy od 4 mk., zabawki dziecinne na gwiazdkę, kapelusze damskie i męskie, palta zimowe, jesienne męskie i damskie, garnitury męskie od 110 mk., spodnie od 16, spódniczki wełniane nowe od 35 mrk. Wyprzedaż futer. Okazja—zupełnie nowe futro męskie (Lisy) 500 mk., garnitur lisów (mufka i kołnierz) 175 mk. Robótki ręczne, hafty, firanki, serwety, drobiazgi galanteryjne, biżuterja sztuczna b. tanio. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160, róg Głównej. 1671-1

A. A. A. A. A. A. Biuralista z długoletnią praktyką w poważnych firmach, poszukuje odpowiedniej posady. Najlepsze referencje. Obejmie także posadę kasjera. Kaucja w posiadaniu. Na miejscu lub na wyjazd. Oferty do adm. „Głosu" sub. „Biuralista". 1704-2

A. A. Na Gwiazdkę! Sprzedaż świąteczna. Wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubrania i palta. Towary na bluzki, watolina (czysto wełniana tkana wata), bostony, szewioty, welury, chustki zimowe, czapki zimowe, kołdry watowe, jedwabie na bluzki, barchany, flanela, cajgi, portjery. Nabyć można prawie za połowę ceny. Łódź, Widzewska № 70, m. 10, front, II p. na prawo. 59-15

A. A. Meble różne sprzedam tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 1557—8

A. Meble różne, wyjeżdżając, sprzedam kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, tualetę, komodę, otomanę, fotel miękki, etażerki, biurko, lustra. Piotrkowska 228, m. 3, I p. front. 1654-10

A. Udzielam lekcji w kompletach w zakresie programu szkół średnich. Specjalność: polski, matematyka, fizyka. Dzielna 50, m. 27, od 1 i pół do 3 i pół. 1658-5

A. Kupię meble z kilku pokoi. Oferty: „Meble 200". 556—

A. Kuśnierka Drzymała, przyjmuje Piotrkowska № 223, m. 25. 1108-25

A. Wyjeżdżając, muszę pospiesznie wyprzedać różne meble, szafy, łóżka, materace, lustra, otomanę, stół, krzesła. Piotrkowska 223, m. 3, I p. front. 967—10

Aspirantki do dentystyki, techniki dentystycznej mogą się uczyć i doskonalić w Instytucie Techno-lekarsko-dentystycznym pod kierunkiem lekarza-technika specjalisty. Warunki dogodne. Łódź, Krótka 5. 152—2

A. Uczeń 8-mej klasy szkoły Realnej Pab. poszukuje lekcji lub korepetycji. Specjalność - matematyka. Zawadzka 50, m. 3. 1349—6

B. T. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 614—15

Dwie duże szafy sklepowe, oszklone, oraz koks, wyjeżdżając, sprzedam. Długa 65, pralnia. 1661-8

Dwa pokoje z kuchnią i elektr. i jeden pokój z kuchnią i elektr., strona słoneczna. Aleje Kościuszki 26 (Promenada № 34) od zaraz do wynajęcia. 140—6

Dwuokienny frontowy pokój, ładnie umeblowany, zaraz do wynajęcia. Zielona № 16. 1662—3

Dębowe krzesła, otomanę, leżankę pluszową, szafę—tanio sprzedam. Sienkiewicza № 59, m. 4. 1731—2

Gabinet i sypialnię (mahoń) z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Oferty „Leli". 1787—2

Hiro antka „Irena" przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8. Juljusza 13, m. 46. Praktyka z Francji. 1193-6

Kołdrę nową dużą, na wełnianej wacie, ciepłą i dywan, okazyjnie sprzedam. Piotrkowska 109, m. 2. 1736-1

Kalendarze najtaniej można dostać w fabryce kajetów J. Woźnica, Nawrot № 11. 815—10

Kasę pancerną kupię. Oferty pod „Kasa" w administracji „Głosu". 16—2

Młode małżeństwo poszukuje 2 eleganckio umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami i elektrycznością. Oferty w administracji „Głosu" pod „M. A. 18". 1674—3

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Wieś Retkinia, u Jana Wieczorka № 91. 1733—2

Meble sprzedaję: sypialnia dębowa i lakierowana biała, gabinet oraz pojedyncze. — Dzielna № 11, m. 23, w podwórzu magazyn. 1448-4

Meble najtaniej kupić można Piotrkowska 107, Przeździecki. 1225—3

Meble różne do sprzedania okazyjnie. ul. Fabryczna 1, m. 23, of. II piętro. 1608—2

Na rozbiórkę 2 domy drewniane, jeden o 3-ch mieszkaniach i jeden o 2-ch, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość — ulica Szkolna 87, przy Szosie Pabjanickiej. 144—3

Odnajmę pokoik z kuchnią (umeblowane) inteligentnej kobiecie—tanio. Przejazd 16, sklep p. Chadzyńskiej. 1748—1

Pokój umeblowany, frontowy, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Pańska 39, m. 9. 1784—2

Pokój duży, słoneczny, ładnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, oddzielnem wejściem, — zaraz do wynajęcia. Widzewska 104, m. 10. 1718-2

Poszukuje się mieszkania od 4—5 pokoi z kuchnią, elektrycznością, wszelkiemi wygodami, od 1-go stycznia lub 1-go kwietnia. Oferty w adm. „Głosu Polskiego" pod „W. M." 1721—

Platformę lekką na resorach na jednego konia kupię zaraz. Stowarzyszenie „Wyzwolenie", Piotrkowska 292. 1682—3

Poszukujemy lokalu niewielkiego ewentualnie umeblowanego, lub chcielibyśmy odnająć lokal od jakiegokolwiek Stowarzyszenia na dwa wieczory tygodniowo na próby dla nielicznego chóru. Oferty sub. „Chór" w adm. „Głosu". 1447—3

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres tapicerstwa: zakładanie firanek, przerabiam i odswieżam różne meble po bardzo niskich cenach. Cegielniana № 64, m. 9. 1640—3

Pies zaginął myśliwski, wabi się „Rym". Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Sienkiewicza 62, do p. A. Stencla. 1642-0

Pokój z oświetleniem elektrycznem, umeblowany lub bez, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia. Zawadzka 15, m. 21. 1706—2

Poszukuje się mieszkania umeblowanego od 2—3 pokoi—wszelkie wygody. Oferty hotel „Bristol" № 30. 1652-3

Piesek, biały szpic, zaginął. Odprowadzić za nagrodą do cukierni Szaniawskiego, róg Nawrot i Piotrkowskiej. 1707—2

Pokój frontowy umeblowany do wynajęcia. Pasaż Szulca 4, m. 11. 1699—2

Sklep kolonjalny do sprzedania z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, do sprzedania. Nawrot № 15, wiadomość w sklepie. 1548—3

Szafa bufetowa pod szkłem oraz stół. Kolor machoniowy. Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Południowa № 10, w pralni, od 12—3 g. 1288—0

Student prawa udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska № 107, m. 4, (u dentysty) od 3—5 po poł. 1655—6

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabego zdrowia właścicielki. Cegielniana 10. 1727—3

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania. Piotrkowska № 243. 1653—5

Szyję eleganckio kostjumy od mk. 35, palta od mk. 20, suknie od mk. 10. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony papierowe. 1744—2

Sprzedam meble: stołowy, gabinet, łóżko niklowane, szafy, lampy elektryczne, maszynę do szycia, rzeczy przedwojenne pierwszorzędnej roboty. Dzielna 36b m. 7 od 12—5 pop. 410—3

Węgiel. Po otrzymaniu karty węglowej, załatwiam wszelkie formalności wraz z dostawą do domów. Lipowa № 56, m. 7. 641—3

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Magdaleny Tarczyńskiej. 1752—1

Zgubiono kartę węglową, wyd. za № 16061, na imię Jakóba Cwillicha. 1732-1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi na imię Heleny Kutyńskiej. 1746-1

5 i 3 pokoje, pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Południowa 42, u gospodarza. 1520—3

2 magle angielskie zaraz do sprzedania, może być pojedyńczo. Widzewska № 82. 1584—3

400 marek nagrody! O godzinie 3 rano 11 grudnia skradziono Tomaszowi Jeczykowi z Milejowa, gm. Krzyżanów, 2 konie—kasztany, klacz lat 7 z białą łatą na czole i ogiera 2 lat z średnią łatą na czole i na prawej nodze. 1708—3

Redaktor Stanisław Lenartowicz